GŁOS POMORSKI

Nr. 120 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 200.000 mk.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil. do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypaddów, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają krawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy, dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekscie 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialnosci za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 23-go maja 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Naokoło utworzenia gabinetu ministrów we Francji.

Paryż, 21. 5. (Pat.) Według doniesień „Matina", Millerand zawezwie do pałacu Elizejskiego Herriota i Painleve, z którymi odbędzie narady w obecności Poincarego. Według „Echo de Paris" Herriot zgodzi się na utworzenie nowego gabinetu nawet w tym wypadku, gdyby socjaliści nie wzięli udziału w rządzie. Herriot objąłby prócz stanowiska prezesa Rady Ministrów także tekę ministra spraw zagr. Lista przyzsłych współpracowników Herriota jest już podobno ustalona. Brak tylko kandydata na stanowisko ministra finansów, które ma być ofiarowane jednemu ze senatorów.

Paryż, 21. 5. (Pat.) Havas donosi: Rozmowa Poincarego z Marechalem, Herriotem i Painlevem trwała 2 godziny i toczyła się w tonie bardzo serdecznym w przekonaniu o konieczności niedopuszczenia do poderwania kredytu francuskiego. Poincare pragnął przedstawić prawdopodobnym kierownikom przyszłego rządu wszystkie szczegóły sytuacji finansowej, od której uzależniać się musi polityka nowego gabinetu. Po dłuższej wymianie zdań Herriot i Painleve doszli do przekonania, że konieczność utrzymania ścisłej równowagi budżetowej obowiązywać musi każdy rząd, jakikolwiek on bedzie. Podobne oświadczenie zapewnia więc utrzymanie w polityce finansowej kierowniczej zasady, że nie moga być czynione żadne wydatki bez uchwalenia odpowiedniego pokrycia oraz określa wyraźnie intencje przyszłych odpowiedzialnych kierowników rządu.

Paryż, 21. 5. (Pat.) W wywiadzie z przedstawicielem agencji Havasa, Herriot oświadczył. że dla ostatecznego określenia i wyjaśnienia sytuacji politycznej należy zaczekać na rezultaty najbliższych narad radykałów-socjalistów i socjalistów. Herriot oświadczył, że chodzi jedynie o ustalenie takiego programu rządowego, któryby godził idee republikańskie z interesami Francji. dodając, że osobiście nie uczyni nic, aby otrzymać władzę, ani też, aby się od niej wymówić. Herriot wspomniał dalej, że przykro jest pomyśleć, iż niektóre jednostki spekulują przeciwko frankowi w nadziei ugodzenia w ten sposób w partję radykalną, gdy w istocie gra ich skierowana jest jedynie przeciwko kredytowi Francji. Dziś wieczorem Herriot przewodniczyć będzie na zebraniu naczelnego komitetu partji radykałów-socjalistów.

Przeciwko spadkowi franka.

Paryż, 21. 5. (Pat.) „Matin" dowiaduje się, iż przedmiotem wczorajszych narad pomiędzy Millerandem a Poincarem był spadek franka. Jak słychać, Poincare radził prezydentowi republiki, aby się informował w sprawach finansowych kraju u osób miarodajnych i aby omawiał z nimi zarządzenia niezbędne dla przeciwdziałania spadkowi franka. Wobec tego przypuszczać należy, że już w najbliższych dniach Millerand zawezwie do siebie przedstawicieli tych stronnictw, które gotowe są przyjąć na siebie misje utworzenia nowego gabinetu.

Herriot domagać się będzie gwarancji od Niemiec.

Londyn, 21. 5. (Pat.-P. R.) W wywiadzie, który lioński korespondent „Timesa" odbył z Herriotem na temat sprawozdania rzeczoznawców Herriot oświadczył, że partje lewicowe domagać się będą gwarancji od Niemiec.

Nasza dobra wola — powiedział Herriot — zależeć będzie od dowodów dobrej woli Rzeszy. Partje lewicowe nie chcą być wyprowadzone w pole i domagać się będą gwarancji międzynarodowych, przedkładając je nad jednostronne sankcje. Poruszając sprawę zagłębia Ruhry, Herriot stwierdził, że ścisła współpraca Francji i Anglji jest tam konieczna.

„Daily Chronicle" wychwala oświadczenie ogłoszone przez Herriota w prasie francuskiej, przypuszczając, że może ono znaleźć sympatyczny oddźwięk nietylko w Anglji, Stanach Zjedn. i we Włoszech, lecz również wśród rozsądnie myślących kół niemieckich.

W sprawie odszkodowań niemieckich.

Berlin, 21. 5. (PAT). Stronnictwo środka wypracowało program polityki zagranicznej, który opiera się na przyjęciu sprawozdań rzeczoznawców. Program ten będzie przedstawiony niemieckim narodowcom. Jak słychać, niemieccy narodowcy złagodzili swe stanowisko. Hergt i Tirpitz przemawiali na ostaniem zebraniu niemiekich narodowców w kierunku umiarkowania. Wielki przemysł niemiecki także oświadczył się za przyjęciem planu Davesa.

Londyn, 21. 5. (PAT). Reuter dowiaduje się, iż wobec zakończenia włosko - belgijskich narad w Medjolanie, sprawa odszkodowań pozostanie w zawieszeniu do czasu objęcia steru władzy przez nowy gabinet Francji.

Londyn, 21. 5. (PAT). Na bankiecie, wydanym wczoraj przez bankierów angielskich, kanclerz skarbu Snowden wygłosi przemówienie, w którem poruszył przyjęcie, jakiego doznał jego projekt budżetu i wpływ, jaki wywarło to na kwestję kredytu wewnętrzn. Przechodząc do sprawy memorjału rzeczoznawców, minister powiedział, że usiłowania, jakie podjął w tym względzie rząd angielski, uwieńczone zostaną nareszcie pomyślnem rozwiązaniem tej drażliwej kwestji, jaką jest sprawa odszkodowań. Jeżeli działalność innych rządów będzie zmierzała w tym samym kierunku — powiedział minister — to możemy mieć nadzieję, że pożądane rezultaty osiągnięte będą już w najbliższym czasie.

PROGRAMOWE STANOWISKO PARTJI NIEMIECKIEJ DO KWESTJI ODSZKODOWAŃ.

Berlin, 21. 5. (PAT). Dziś odbyły się narady partji umiarkowanych z nacjonalistami w sprawie utworzenia rządu. Narady te miały charakter ściśle poufny, jednak do prasy przedostały się szczegóły następujące: Nacjonaliści wystąpili z żądaniami, dotyczącymi utworzenie nowego gabinetu, przyczem odmówili wypowiedz. się w sprawie odszkodowań. Nacjonaliści zażądali dla siebie stanowiska kanclerza. Na stanowisko to wysuwają kandydaturę admirała Tirpitza. Stanowisko wicekanclerza objąłby obecny kanclerz Marks. Poza tem w gabinecie pozostaliby dotychczasowi ministrowie Gessler, Braun i Luther. Jednym z głównych warunków wysuwanych przez nacjonalistów jest żądanie rozwiązania t. zw. wielkiej koalicji w sejmie pruskim. Przedstawiciele partji umiarkowanych oświadczyli, że na razie nie mogą dać odpowiedzi na powyższe żądania. Rokowania będą podięte jutro. Prasa liberalna uważa żądanie nacjonalistów za wygórowane i trudne do przyjęcia. „Germania" oświadcza, że partja centrum postanowiła w sprawie odszkodowań trzymać się niezłomnie programu, nakreślonego przez partje umiarkowane

Gdzie skierowano pieniądze polskie przeznaczone na rozbudowę portu Westerplatte?

Gdańsk. (AW.) Jak się dowiadujemy, rząd polski przekazał już 4½ miljona guldenów na rozbudowę portu amunicyjnego na Westerplatte. Zachodzi jednak obaw,a że pieniądze te nie zostały zdeponowane przez Radę Portu w Banku Polskim, ponieważ odpowiedzialny urzędnik niemiecki wszystkie pieniądze, wniesione ze strony polskiej, kierował dotychczas do gdańskiej kasy oszczędności. Zachodzi podejrzenie, że olbrzymia ta suma dostanie się Bank'owi von Danzig, który w tej chwili znajduje się w niezmiernie krytycznem położeniu.

Z sejmu gdańskiego.

Gdańsk. (AW.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy w sprawie ratyfikacji układu polsko-gdańskiego, dotyczącego uniknięcia podwójnego opodatkowania oraz udzielenia wzajemnej pomocy w kwestjach podatkowych.

Wniosek partji niemieckiej, domagający się 2 miljonów guld. na cele rozbudowy przyjęty został większością głosów. Rozdzielenie tych pieniędzy nastąpić ma w porozumieniu pomiędzy senatem a komisją budowlaną. — Następnie przyjęto w trzeciem czytaniu budżet miasta. Wniosek socjalistyczny w sprawie ograniczenia liczby urzędników został odrzucony większością głosów.

Gdańsk. (AW.) Wniosek socjalistyczny domaga się zniesienia biura prasowego senatu, ponieważ informacje jego nie są utrzymane w duchu neutralnym. Socjaliści zwracają się przedewszystkiem przeciw kierownikowi tego biura, dr. Farberowi. który jako tłomacz bierze bardzo często udział w posiedzeniach Rady Ligi Narodów, a wyraża się bardzo ujemnie o Lidze Narodów.

Jak gospodarują sowiety.

Berlin, 21. 5. (Pat.) Jak donoszą dzienniki, na konferencji partji komunistycznej w Moskwie oświadczył Rykow, że niedobór budżetowy Rosji sowieckiej wzrósł do 400 miljonów złotych rubli, równocześnie produkcja spadła do 50 proc. stanu przedwojennego. Rykow zakomunikował dalej, że kredyt dla rolnictwa i przemysłu ulegnie bardzo silnemu ograniczeniu i dodał, że wydatki na wojsko nie będą w żadnym razie zmniejszone.

Raz skończyć z prowokacjami litewskiemi.

Grudziądz, 22 maja 1924 r.

Litwa Kowieńska organizuje jak donosiliśmy w nr. 118 „Głosu Pom." nowy zaiście warjacki atak na Wileńszczyznę.

„Dziennik Wileński" wiarogodną przyniósł wiadomość, że Litwini za aprobatą władz kowieńskich postanowili na Zielone Świątki sprowokować wypadki na granicy, które mogą pociągnąć za sobą daleko idące następstwa. Na szerokiej połaci kraju granicznego czynione są przygotowania, aby w Zielone Świątki zgromadzić kilkudziesięciotysięczne tłumy, którym towarzyszyć będą duchowni i urządzić procesję do Kalwarji z chorągwiami, obrazami i dziatwą na czele. Tłumy te z pieśniami litewskiemi na ustach mają zażądać przepuszczenia ich przez granicę do Kalwarji.

Powyższe szczegóły uzupełnia dziś znowu „Dziennik Wileński", donosząc o przygotowaniach do manifestacji litewskich w czasie Zielonych Świąt. Według tych doniesień propaganda litewska dzieli się na świecką i duchowną. Na czele akcji duchownej stoi znany polakożerca ks. Kuchta, pełniący z polecenia biskupa wileńskiego Matulewicza obowiązki administratora części djecezji wileńskiej po stronie litewskiej. Akcją świecką kieruje niejaki pułkownik Skorupski, któremu podlega oddział szaulisów, rozłożony wzdłuż granicy polsko-litewskiej. W rękach tych dwóch ludzi skupia się propaganda w sprawie pochodu do Kalwarji.

Atak powyższy, zauważa słusznie „Czas", oczywiście nie dojdzie do skutku, bo przygotowany był niezręcznie i dziecinnie, a rząd nasz dowiedziawszy się o nim, poczynił dostateczne zarządzenia zapobiegawcze i całe niedorzeczne przedsięwzięcie zapewne udaremni. Ale bez względu na to ,czy ono dojdzie czy nie dojdzie do skutku, zachodzi pytanie, jaki cel ma rząd kowieński w takiej zabawie w wojenno-religijne manifestacje i co należy zrobić, aby mu odjąć ochotę do kontynuowania takiej igraszki?

Cel jest prosty: chodzi o hałas w Enropie dookoła sprawy wileńskiej, a nawet o możliwy skandal, dla Litwy niesłychanie pożądany, w razie gdyby doszło do jakichś krwawych zajść, do odpierania „bezbronnej" procesji siłą, do strzałów po stronie polskiej, a ofiar po stronie litewskiej. Taktyka jest może dziecinna ale obrachowana na to, że w Europie ma Polska pełno nieprzyjaciół - a każde zajście, które da się jako argument za jej „aneksjonizmem" wyzyskać, będzie przez prasę rozdmuchane. Są zresztą mocarstwa, jak Anglja, gdzie opinja wielu kół nie porzuciła jeszcze myśli o powiększeniu mimo wszystko Litwy Kowieńksiej. bo upatruje w tej Litwie placówkę wpływów angielskich.

Dopóki nasz stosunek do Kowna nie będzie raz jasno dyplomatycznie postawiony i dopóki będziemy tolerować po stronie litewskiej tezy o pozostawaniu „na stopie wojennej" z Polską, dopóty będą nam grozić ciągłe z tamtej strony niespodzianki i studenckie awantury. Mogą się nawet przeradzać w takie — już nie studenckie — ale bandyckie ataki, jak ostatni napad szaulisów na Krzywice. Stosunek nasz do Litwy musi być też raz uporządkowany i nie możemy milcząco przyjmować „do wiadomości" — tak jak to uczyniśmy na terenie Ligi Narodów w nieszczęsnej pamięci grudnia zeszłego roku.

że pomiędzy nami a Litwą panuje stan wojenny ... wedle jednostronnego poglądu Litwy".

Nasz stosunek do Litwy raz wreszcie musi uledz radykalnej, stanowczej zmianie. Nasze ministerstwo spraw zagranicznych, które z uznaniem i aprobatą całego społeczeństwa zdobyło się na energiczne i imponujące określenie naszego stanowiska wobec sowietów, zdobyć się musi wobec karła litewskiego, chącego koniecznie odgrywać rolę Serba bałkańskiego, na stanowcze i niedwuznaczne dla jego popleczników niemiecko-sowieckich postawienie rzeczy.

Pierwsze obecnie rząd nasz poczynił kroki, dając specjalne pełnomocnictwa gen. Rydz Śmigłemu, inspektorowi armji okręgu wileńskiego, by likwidował bandy, wkraczające na terytorjum polskie w okręgu województw: Wileńskiego, Białostockiego i Nowogródzkiego. Gen. Rydzowi Śmigłemu poporządkowane będą zarówno władze cywilne, policyjne, jak i wojskowe. Nie wątpimy, że generał Rydz-Śmigły znajdzie środki, by pątnikom litewskim biskupa Matulewicza wskazał inne drogi, jak przez polską Kalwarię, które prowadzą za pomocą szaulisów do — nieba litewskiego.

Lecz nie na instrukcjach dla gen. Rydz-Śmigłego kończyć się musi sprawa zatargów litewsko-polskich. Słusznie wysnuwa prasa polska wnioski, że rząd nasz ma też obowiązek obok tego, co już zrobił, przenieść całą sprawę na teren dyplomatyczny i tam ją na ostrzu miecza postawić. Zadanie to wdzięczne i sprawa do wygrania. Należy zażądać interwencji mocarstw (tak widocznie opiekujących się Litwą) w duchu jej pacyfikacji i doprowadzenia do rozumu. Należy doprowadzić do wymuszenia przez mocarstwa na Litwie wyraźnej i niedwuznacznej deklaracji, że w stanie wojny z Polską nie pozostaje. Należy uzyskać zgaszenie tego niebezpiecznego ogniska zaburzeń, od którego może zapalić się znowu jakaś wielka wojna w stosownej (zwłaszcza dla sowietów i Niemców) chwili. Obawa takiej wojny skłoni niejeden rząd europejski do energicznego działania, ale trzeba należycie i jasno całe niebezpieczeństwo postawić.

A jeżeliby te zabiegi dyplomatyczne miały pozostać daremnemi, należy zawiadomić tego, kogo należy, że anielska cierpliwość, z jaką rząd polski traktuje miotanie się Litwy przeciw Polsce jest wyczerpaną — i że Polska musi w interesie nietylko swoim, ale pokoju europejskiego mieć rozwiązane ręce. W tej chwili sama jeszcze sobie poradzi — coby było za dwa lub trzy lata, trudno przewidzieć. A raczej przewidzieć łatwo, jeśli się zna tempo przygotowań wojskowych sowieckich i niemieckich.

Jak lojalnie gazety niemieckie informują swych czytelników.

„Deutsche Rundschau", która to skwapliwie w oryginale i „wiarogodnie" publikuje wszelkie protesty mniej szościowe przeciw Polsce i której nadzwyczaj się podobał protest francuski przeciwko „białemu terrorowi w Polsce", podaje telegram P. A T.-icznej, ufryzjowany tendencyjnie w następującem dosłownem przetłómaczeniu:

„Dziwnym sposobem do chwili obecnej nie otrzymałem wogóle żadnego listu od pana Thugutta aż do dnia dzisiejszego, aczkolwiek byłbym bardzo rad, gdybym się mógł przekonać, że fakty, które spowodowały nasz protest, conajmniej są przejaskrawione. Chcę się spodziewać, że będą nam dostarczone dowody odpowiednie na to, a wtedy chcemy na pewne oświadczyć protest nasz jako bezprzedmiotowy".

W oryginale niemieckim:

„Merkwürdigerweise habe ich von Herrn Thugutt bis auf den heutigen Tag überhaupt keinen Brief erhalten, obwohl ich sehr froh wäre, wenn ich mich überzeugen könnte, dass die Tatsachen, welche unseren Protest hervorgerufen haben, zum mindesten übertrieben sind. Ich will hoffen, dass uns entsprechende Beweise dafür gegeben werden, dann wollen wir sicherlich auch unseren Protest für null und nichtig erklären".

Telegram P. A. T.-icznej brzmiał:

„Do chwili obecnej nie otrzymałem listu od mego kolegi polskiego, ale jestem bardzo rad, dowiadując się, że fakty, przeciwko którym zaprotestowałem, są zmyślone lub przynajmniej przesadzone. Jest to odpowiedź najlepsza, jaka tylko może być dana, jeżeli, jak się tego spodziewam, będą nam dostarczone odpowiednie dowody, wówczas pospieszę podobnie ,jak i inne osoby, które protest podpisały uznać, że nasz protest był bezprzedmiotowy".

Stwierdzamy fakt dziwnego tłómaczenia telegramów P. A. T.-icznej przez gazetę niemiecką, powoływanie się wyraźne na źródło i — podświadome czy celowe sugerowanie czytelnikom, oczywiście (!) lojalnym, że p. Painleve w dalszym ciągu podtrzymuje zarzuty i że nie przemawia w imieniu kolegów, podpisujących protest.

Dziwna lojalność niemiecka, czerpiąca broń przeciw Polsce nawet z ufryzjowanych po swojemu telegramów urzędowej P. A. T.-icznej.

„Daily Mail" stwierdza pogwałcenie przez Niemców traktatu wersalskiego.

Londyn, 21. 5. (Pat.) „Daily Mail" stwierdza, że Niemcy pogwałciły 21 artykułów traktatu wersalskiego, dotyczących rozbrojenia. Dokonywują oni mianowicie rekonstrukcji sztabu generalnego, przygotowują nową organizację wojskową. Minister spraw wewn. Rzeszy tworzy nowe departamenty, powierzając władzę w nich dawnym oficerom sztabu generalnego. Tajny system rekrutacji i mobilizacji wprowadzony został w całym kraju celem utrzymania kontaktu między reichswehrą a rezerwą policji wojskowej.

Listy z Paryża.

Nowa sytuacja parlamentarna we Francji.

Wybory niespodzianką. — Paryż a Francja. — Rząd Herriota? — Socjaliści? — Rząd z opozycją. — Tędzy ludzie.

(Od własnego korespondenta.)

Paryż, 17 maja.

Wybory do parlamentu francuskiego już się odbyły. Ogłoszono już ostateczne wyniki głosowania, a jednak trudno doprawdy uwierzyć, że to w taki sposób społeczeństwo francuskie zamanifestowało swoją wolę. Nie chcemy przez to powiedzieć nic nieżyczliwego pod adresem nowej większości parlamentarnej czy formułować jakiekolwiek zastrzeżenia. Nie naszą jest rzeczą wydawanie sądów o sprawach wewnętrznych francuskich, kraju w dodatku głęboko Polsce przychylnego, bez względu na opinje polityczne tych czy innych republikańskich odłamów społeczeństwa. Jeżeli wyrażamy zdziwienie, a nawet więcej, bo zdumienie, że taki, a nie inny wypadł rezultat wyborów, to dlatego, że właśnie byliśmy głęboko przekonani, że Poincare zwycięży. Zresztą nie tylko nas spotkał zawód. Pomylili się prawie wszyscy nasi koledzy, korespondenci dzienników polskich, angielskich, amerykańskich, włoskich, belgijskich. Pomylił się nawet Mac Donald, który na 19-go maja zaprosił Poincarego do Londynu, czegoby nie uczynił, gdyby nie żywił pewności co do wyniku wyborów z dnia 11-go maja.

Jakżesz więc to się stało, że się wszyscy, prawie wszyscy — pomylili. Odpowiedź jest bardzo prosta. Oto wszyscy dziennikarze, politycy i dyplomaci urabiali sobie opinję o Francji, o nastrojach społeczeństwa, o opinji publicznej kraju po Paryżu.

Paryż — wielkie pięciomiljonowe miasto — ognisko starej na świat cały promieniejącej kultury, serce politycznego i kulturalnego świata na tak odrębną psychologię, tak wyrafinowaną, specjalną kastę ludzi, którzy ton nadają życiu społecznemu nietylko we Francji, że naprawdę należało i zarazem nie wolno było sądzić kraju całego podług opinji publ. Paryża. Należało go sądzić, bo Paryż to mózg i nerwy Francji, to emanacja prastarej francuskiej cywilizacji, nie wolno było zarazem, bo w ustroju dzisiejszym decyduje jeszcze niezawsze i nie wszędzie jakość, ale ilość.

Paryż oddawna był po stronie Poincarego, kraj cały, jak pokazały wybory — nie. Paryż wybrał na 37 posłów — 24 z bloku narodowego, kraj posłał do parlamentu większość radykalno-socjalistyczną.

Ta większość ma dziś głos. Z jej łona powstanie nowy rząd. Będzie to prawdopodobnie gabinet mera miasta Lyonu, p. Herriot'a. Utworzą go radykałowie i republikanie-socjaliści z pod znaku pp. Brianda i Painleve. Bez socjalistów lub z socjalistami, w każdym razie przy ich cichem, zakulisowem poparciu. Socjaliści nie zdecydowali się jeszcze, jakie zajmą stanowisko wobec nowej sytuacji parlamentarnej.

Grupa posła Boncour'a usiłuje przekonać partję, że socjaliści francuscy powinni nietylko wejść do rządu, ale i podzielić się władzą z radykałami. Poseł Blum, którego należy uważać za leadra socjalizmu francuskiego zachowuje natomiast wobec gorących artykułów „Ere Nouvelle", „Rappel" — „La Lauterne" i „Quotidien" organów radykalnych, dowodzących potrzebę i konieczność udziału socjalistów w rządach, widoczną rezerwę. „Temps" — wielki polityczny dziennik paryski z tego powodu przypomina dzieje gabinetu Combesa. Jaures nie zawsze wtedy głosował z radykałami. Zwłaszcza, kiedy chodziło o rzeczy z punktu widzenia doktryny socjalistycznej, kompromitujące socjalizm. A wtedy z Combesem głosowali umiarkowani republikanie, co ratowało rząd przed dymisją. Socjaliści ratowali w ten sposób zasady, a republikanie — gabinet".

A Frank masonerja rządziła. . .

Niewiadomo, czy republikanie umiarkowani zgodzą się dziś na odgrywanie takiej właśnie roli w przyszłych kombinacjach parlamentarnych. Raczej przeciwnie. Prędzej zajmą stanowisko opozycyjne, a wtedy socjaliści będą zmuszeni przyjąć za rządy całkowitą odpowiedzialność. Zdaje się, że pod tym względem sytaucja się powoli wyjaśnia na całym świecie. Nie rządy socjalistów są straszne, nie rządy radykałów, czyli poważnych stronnictw, dbających o swój program, ale także o popularność ludności, której się nie zdobywa złymi rządami. Straszne są rządy klik, grupek konspiracyjnych, straszne są wpływy podziemne, płynące bliżej nieznanymi kanałami.

Zdaje się, że opinja publiczna zaczyna te dobrze sobie uświadamiać. We Francji więc rządy radykalno-socjalistyczne będą przez opozycję pilnie strzeżone, a w tych warunkach radykalizm i socjalizm przestaną być etykietami partyjnemi, a staną się sinonimem odpowiedzialności za losy kraju w nowym okresie parlamentarnym.

Nowy ten okres zaczyna się pod znakiem nowych drgawek franka, którego leczyć należy energicznie, nie szczędząc ofiar i wysiłków. Lekarzami więc muszą być ludzie tędzy. A tęgich ludzi naprawdę jest tak niewielu, że skoro ich dostarczą radykałowie i socjaliści, Francja i Paryż potrafią to ocenić. Innych lekarzy ani Francja, ani Paryż nie zniosą.

Stefan Włoszczewski.

Sowiety rozbudowują techniczną akcję gazową.

Moskwa. (AW.) 19-go bm. odbyło się tutaj zebranie organizacyjne Tow. Przyjaciół Obrony Chemicznej Rosji Sow. (nazwa skrócona — Dobrochim).

Na zebraniu z wielkiem przemówieniem inauguracyjnem wystąpił Trocki, który wskazał na znaczenie chemji w obecnej wojnie. Obrona gazowa — mówił Trocki — odegra w przyszłej wojnie decydujące znaczenie, a przygotowanie środków obrony gazowej jest również ważne, jak przygotowanie środków obrony napowietrznej, która tylko wówczas będzie celowa, gdy będzie miała do dyspozycji gazy niszczące. Według programu Trockiego sowiety powinny dojść conajmniej do przedwojennego stanu przemysłu chemicznego i technicznie udoskonalić przemysł ten, aby w razie potrzeby niezwłocznie go zmilitaryzować dla celów walki gazowej.

Pod koniec mowy Trocki starał się zaprzeczyć jakoby Niemcy udzielały pomocy Rosji w organizacji walki gazowej. Tego rodzaju zarzut — mówił Trocki — postawiła Rosji broszura polska, wydana przez Polski Komitet Obrony Przeciwgazowej.

Na zebraniu wybrano zarząd Tow. Przyjaciół Obrony Chemicznej, do którego weszli m. in. Trocki, Budienny, Frunze, Dzierżyński, Unszlicht, Piatakow, Siemiaszko i prof. Ipatiew — jeden z organizatorów technicznych akcji gazowej.

Telegramy.

Przyszła Konferencja Małej Ententy.

Praga. (AW.) „Ceske Slovo" dowiaduje się, iż termin najbliższej konferencji ministrów spraw zagr. Małej Ententy ustalono na początek lipca w Pradze. W obradach ma wziąć również udział Bratiano. Konferencja poruszy sprawę Bessarabji, naradzając się nad zatargiem rosyjsko-rumuńskim. Rumuński premjer dał posłom Czechosłowacji i Jugosławji wyjaśnienie w tym kierunku, aby umożliwić jednolite postępowanie Małej Ententy w tych sprawach.

Przeciwko świadomemu kłamstwu niemieckiej propagandy.

Warszawa, 21. 5. (Pat.) Biuro Wolffa rozesłało wysoce tendencyjną i zupełnie bezpodstawną wiadomość o zaprowadzeniu w zakładach Skarbofermu na polskim G. Śląsku 12-godzinnego dnia pracy. Otóż stwierdzić należy z całą stanowczością, iż dzień pracy w zakładach Skarbofermu jak i we wszystkich innych zakładach przemysłowych trwa 8 godzin tygodniowo — 48 godzin, co też w żadnym wypadku nie zostało przekroczone. Pomawianie zakładów państwowych o łamanie obowiązujących ustaw państwowych jest szczególnie złośliwym wymysłem agencji niemieckiej.

Około opinji rzeczoznawców.

Medjolan, 20. 5. (PAT). Według doniesienia urzędowego, ministrowie belgijscy w rozmowie z Mussolinim stwierdzili, że sprawa odszkodwań jest ciągle jedną z głównych przyczyn politycznego niepokoju i kryzysu gospodarczego.

Ministrowie uważają za konieczne rozwiązanie tej sprawy bezzwłocznie przez zastosowanie wskazówek, zawartych w sprawozdaniu rzeczoznawców, stanowiącego odpowiednią postawę do porozumienia, jeżeli tylko rząd niemiecki zobowiąże się do lojalnego stosowania niezbędnych zarządzeń. Uwagę ministrów zajęła następnie sytuacja, mogąca wyniknąć z ewentualnego własnowolnego uchylania się ze strony Niemiec. W podobnym wypadku ministrowie uważają za możliwe zawarcie układu między sprzymierzonymi. Kiedy wymiana poglądów między rządami państw sprzymierzonych będzie dostatecznie posunięta, wówczas pożądane byłoby zwołanie konferencji międzysojuszniczej celem ustalenia zasad przygotowywanego porozumienia. Ministrowie dążyć będą do natychmiastowego wprowadzenia w życie planu rzeczoznawców. Według ich opinji, sprawa długów międzysojuszniczych łączy się ściśle ze sprawą całkowitego i ostatecznego uregulowania odszkodowań.

Londyn, 20 5. (PAT). Reuter dowiaduje się, że rząd angielski dąży obecnie przedewszystkiem do jaknajrychlejszego wprowadzenia w życie planu rzeczoznawców. Wpływowe koła angielskie wypowiedziały się kategorycznie na rzecz natychmiastowego zastosowania planu rzeczoznawców bez żadnych modyfikacji.

Kryzys w Gdańsku.

Gdańsk. (A. W.) Coraz częściej w prasie gdańskiej pojawiają się głosy o ciężkim kryzysie gospodarczym i finansowym Wolnego Miasta. Dzisiaj omawiają kryzys „Baltische Presse" i „Danziger Rundschau".

„Baltische Presse" pisze: Następstwa wprowadzenia stałej waluty w Gdańsku od samego początku dotkliwe nietylko nie przybrały łagodniejszej formy, lecz stale wzmagają się w dalszym ciągu. Ciężkie położenie kół gospodarczych i handlowych doszło do stopnia nieznanego dotąd. W ostatnich dniach w szczególności daje się odczuwać brak kredytów i gotówki zarówno w przemyśle, jak i w handlu. Działalność Banku Gdańskiego napotyka na coraz ostrzejszą krytykę. Obecną sytuację gospodarczo-finansową Wolnego Miasta można określić prawie jako fazę bankructwa. W wybitnym stopniu do tej ciężk. sytuacji przyczynia się ujawnienie od pewnego czasu rezerwa polskich kół gospodarczych, co w pewnym stopniu przypisać należy skutkom sanacji finansowej polskiej. Nie jest dziś już tajemnicą, że szereg firm handlowych i przedsiębiorstw przemysłowych z trudem zaledwie utrzymuje się na powierzchni walcząc o swą egzystencję.

Prawie w ten sam sposób charakteryzuje sytuację „Danziger Rundschau". Stwierdzając katastrofalny brak gotówki i kredytu „Danz. Rundschau" dochodzi do wniosku, że jedynem wyjściem z kryzysu obecnego byłaby pożyczka zagraniczna, gdyż o kredytach wewnętrznych niema nawet co mówić.

Rokowania sowiecko-angielskie w Londynie.

Londyn, 21. 5. (PAT). Wczoraj w gmachu Foreign Office pod przewodnictwem Ponsonby'ego odbyło się drugie plenarne posiedzenie konferencji angielsko - sowieckiej. Delegacja sowiecka wręczyła przedstawicielom angielskim oddzielne memorandum, traktujące o kwestji ponownego przywrócenia Rosji sowieckiej kredytu na rynku angielskim, którą to kwestję delegaci angielscy obiecali zbadać i omówić na najbliższem posiedzeniu konferencji. Delegacja sowiecka oznajmiła następnie o gotowości rządu sowieckiego wobec obywateli angielskich, pod warunkiem, że rząd sowiecki uzyska dzięki pomocy rządu angielskiego długoterminową pożyczkę. Co się tyczy pożyczki, którą ewentualnie zaciągnęłyby sowiety w Anglji, to pożyczka ta w przeważnej części byłaby użyta na zakup maszyn i innych materjałów, przyczem zakupów dokonanoby w Anglji

Delegaca angielska zaznaczyła, że pomoc rządu angielskiego przy uzyskaniu wspomnianej pożyczki mogłaby być tylko ograniczona. O przyjęciu na siebie przez rząd angielski jakichkolwiek gwarancji z tytułu tej pożyczki nie mogłoby być mowy. Delegaci sowieccy są zdania, że zaległe procenty należy skreślić i że tym sposobem musiałaby uledz redukcji cała suma ogólna zobowiązań. Delegacja przypomniała również, że rząd sowiecki jest gotów przystąpić do spłaty swoich zobowiązań. Delegacja sowiecka uważa, że spłacenie w ramach ograniczonych zobowiązań względem obywateli angielskich z tytułu posiadanych przez nich obligacji rosyjskich. mogłoby nastąpić natychmiast po dojściu do porozumienia w tej sprawie.. Delegacja sowiecka zachęca przeto rząd angielski do udzielenia wszelkiej możliwej pomocy rządowi sowieckiemu w jego zabiegach o zaciągnięcie pożyczki w Anglji, która umożliwiłaby Rosji sowieckiej rozwiązania kwestji długów przedwojennych i pozwoliłaby na odbudowę życia ekonomicznego tego kraju, a jednocześnie wpłynęłaby dodatnio na rozwój stosunków gospodarczych między obydwoma krajami, co z kolei stanowiłoby znaczną pomoc w zwalczaniu trudności bezrobocia w Anglji.

Zdaniem delegatów angielskich dla uzyskania pożyczki wystarczy, aby obecna konferencja doszła do porozumienia w nieuzgodnionych dotychczas kwestjach politycznych, co wznowiłoby zaufanie Anglji do rosyjskiego rządu. Anglja jest skłonna, jak zawsze do zajęcia w granicach możliwości przychylnego stanowiska wobec zabiegów rosyjskich o zaciągnięcie prywatnej pożyczki. Otrzymawszy takie zapewnienie, delegacja sowiecka oznajmiła, że kwestję zaciągnięcia pożyczki prywatnej podniesie wówczas, gdy nie dojdzie między delegacjami do porozumienia w duchu czynionych propozycji. Przywiązując do kwestji pretensji do odszkodowań za krzywdy moralne i szkody, wyrządzone obywatelom angielskim. delegacja sowiecka wyraża swoją zgodę na proponowane na ostatniem posiedzeniu przez delegację angielską sposoby rozwiązania tego rodzaju wzajemnych pretensji.

Najazd Chińczyków.

Grudziądz, 28 maja.

W związku z zawieszeniem osławionych sowieckich misji handlowych w Niemczech zauważać się daje najazd Chińczyków na Polskę.

Wiadomo, że sowieckie misje handlowe zatrudniały sporo przybyszów z Dalekiego Wschodu i że obecnie zwolnieni lub też może jako narzędzie nowego sposobu propagandy sowieckiej udają się oni do Polski.

Chińczyków zauważono w Krakowie, Lwowie, Toruniu. Zjawili się także u nas w Grudziądzu. Czujna nasza policja jak gdzieindziej tak i w naszem mieście osadziła ich pod kluczem.

Ciekawiśmy na wynik dochodzeń w sprawie tych rzadkich i niepożądanych gości.

Kodeks dla emigrantów.

Rzym, 21. 5. (Pat.) Konferencja emigracyjna przyjęła uchwałę w sprawie utworzenia kodeksu dla emigrantów. Konferencja przyjęła propozycje włoskie, dotyczące szczepienia emigrantów przed ich wyjazdem z kraju, opieki nad mieszkaniami emigrantów, specjalnej ochrony kobiet i dzieci, wreszcie wymiany informacji, dotyczących biegu pracy w kierunku kollektywnego werbowania.

Jakie banknoty są w obiegu?

Warszawa, 21. 5. (Pat.) Bank Polski zawiadamia, że puścił w obieg banknoty wartości od 5 do 500 złotych, a więc najwyższe odcinki banknotów złotowych, znajdujących się w obiegu, opiewają na 500 zł., żadnych natomiast banknotów o wyższej wartości, jak np. 1000 i 5000 złotych w obieg nie puszczono.

*

Berlin. (AW.) Wczoraj 20 bm. wstrzymało się od pracy w Zagłębiu Ruhry 93½ proc. górników. Produkcja węgla spadła do 8 min. Zauważono raptowny wzrost żebractwa w okręgu Zagłębia.

Na marginesie wyzyskiwania dobroczynności przez Niemców.

Londyński „Daily Mail“ poruszył sprawę wyzyskiwania przez Niemcy pomocy zagranicznej, poczem dnia 10-go bm. podał z „Gazette de Lausanne“ następujące uwagi pewnej Polki nawiązane do tego wystąpienia pisma londyńskiego:

— Niedawno korespondnet „Daily Mail“ zwracał uwagę na fakt, że w porcie Hamburga musiano pobudować osobne baraki na pomieszczenie olbrzymich ilości darów wysyłanych przez obce kraje dla „biednych“ w Niemczech. Bulwary pocztowe były zarzucone ładunkami z Ameryki. Anglji, Skandynawji, Afryki, Hiszpanji. Indji i Australji, niedawno dwa parowce wyładowały koło 23 000 worków z darami. A uradowane gazety hamburskiego chlubiły się otwarcie, że Reich wynalazła nowe źródło niewyczerpane łatwego zysku. Niemcy w ten sposób, lepiej niż którykolwiek z innych narodów, rozwiązały zagadnienia na obcych barkach ciężaru utrzymywania swoich własnych biednych. Niemcy można nazwać kukułką wśród innych narodów. Od r. 1918 Niemcy, ta arcykukułka, umieściły tysiące swoich młodych w litościowych ogniskach dobrotliwego świata, po nich później wysłały studentów, robotników, artystów profesorów, handlorzy i ajentów wszeikiego rodzaju często najbardziej podejrzanego. Wszyscy oni żyją ze zysków w ten lub inny sposób, z pracy i chleba innych śmiejąc się z tych durniów. którzy ich wypasają. Z czasem wracają oni do Vaterlandu z pełnemi kieszeniami lub też zostają w naszej ojczyźnie, zatrudnieni w fabrykach w których zamienili, wypychając w świat za chlebem krajowych robotników.

Uwagi te ogłasza Daily Mail pod nagłówkiem: Kolosalna Kukułka.

Swięto hakatystów.

„Deutsche Tageszeitung“ w nr. z dnia 20 bm. przynosi sprawozdanie z uroczystości urządzanej w Berlinie przez Ostmark. Odbyło się to w ostatnią niedzielę przy udziale około 5000 osób. W przemówieniu wstępnem przewodniczący Ostmarku, tajny nadradca v. Tilly, opowiadał o żałobie i tęsknocie ostmarkowców, którzy jednak nie stracili nadziei. Wypędzono ich z domu. Nikt nie może obliczyć nawet, ile stracili pod względem materjalnym i idealnym. Przeszło 30 000 uchodźców z Marchji Wschodniej mieszka obecnie w obozach i barakach. Nigdy nie zapomną oni o dawnej ojczyźnie, którą jako pionierzy niemieckości doprowadzili do rozkwitu. A przyszłość? Minęło niebezpieczeństwo, że naród niemiecki zrezygnuje. Chcemy wolności, politycznej i gospodarczej samodzielności także i dla braci poza granicą. Wierzymy w wielkie, zjednoczone państwo niemieckie.

Tajny radca prof. Röthe mówił potem o pracy kulturalnej Prus Wschodnich, dając pogląd na rozwój Marchji Wschodniej i olbrzymi rozwój kulturalny Powiśla, które, zdaniem mówcy, pod polskiemi rządami chylą się do upadku i cofną się w rozwoju, jeśli pozostawi się je bez pomocy. Nazwiska Chodowieckiego, Kopernika (tak Kopernika!), Herdera, Yorka, Kanta. Ludendorffa, Hindenburga świadczą o duchu Marchji Wschodniej. Zrezygnowanie z Marchji Wschodniej, czy Zachodniej byłoby samobójstwem narodu niemieckiego. Nie można oddać ni piędzi tej ziemi.

Zakończył dyr. Ostbundu Ginchel, który mówił o pomocy dla wygnańców z Marchji Wschodniej proponując utworzenie kasy zapomogowej przy pomocy państwa. Dalszem zadaniem Ostbundu jest zwracanie uwagi na niebezpieczeństwa grożące stale ze Wschodu.

Judaica.

ŻYDZI A ZJAZD KORPORACJI W WILNIE.

W Wilnie odbył się zjazd Związku Polskich Korporacyj Akademickich, który wywołał wielkie oburzenie prasy żydowskiej. Korporacje bowiem stoją na stanowisku obrony polskości uniwersytetów i wraz z cały obozem młodzieży narodowej zwalczają wpływy żydowskie. Obecnie korporacje zwalczają energiczne organizacje żydów, które przybierają tą samą nazwę.. W Warszawie np. powstała „korporacja“ żydowska która urągając całemu społeczeńswu polskiemu, przybrała nazwę „Monsalwacja“ Organizacje młodzieży katolickiej podjęły akcję u czynników miarodajnych by zareagowały na profanację,

Walny Zjazd Osadników Likwidacyjnych w Obrowie.

Dnia 13-go kwietnia br. odbył się w Obrowie pow. tucholski doroczny Walny Zjazd Związku Osadników Likwidacyjnych na powiaty Tuchola, Chojnice i Sępólno.

Po zagajeniu Zjazdu przez p. Wojciecha Prylla i powołaniu do protokółu p. Leona Zarembę — wójta z Paniętowa zdał p. prezes sprawozdanie z działalności Zarządu, potwierdzone protokółem Komisji Rewizyjnej.

Po obszernej dyskusji wyraził Zjazd Zarządowi zupełne uznanie i szczere podziękowanie za jego gorliwą i sumienną pracę podkreślając specjalnie zasługi prezesa p. Wojciecha Prylla.

Jak z sprawozdania wynikało, przeprowadził Zarząd wiele żywotnych i palących spraw jak np. przyśpieszenie eksmisji byłych kolonistów niemieckich, odroczenie drugiej raty płatnej przed Urzędem Likwidacyjnym częściowo zwolnienie od podatku majątkowego, przeprowadzenie nadania tytułu własności.

Zarząd Związku wybrano w następującym składzie: Wojciech Pryll — prezes, Mikołaj Gąsowski i Piotr Gałąska — wiceprezesi, Franciszek Wziętek — skarbnik. Zygmunt Gerlicz — sekretarz.

Następnie uchwalił Zjazd szereg ważnych rezolucji jak np. protest przeciwko nadmiernemu podwyższeniu opłaty w Kasie Chorych, oraz Ubezpieczalni Krajowej dalej przeciwko anormalnym cenom młynarzy, pobieranym od zmielenia zboża.

Zwrócił nadal uwagę, że Okręgowy Urząd Ziemski wydzierżawia łąki w pow. tucholskim jako pastwiska kolonistom niemieckim i że ci ostatni bezprawnie wyrąbują drzewa, rosnące na tych pastwiskach, ciągnąc z tego bezprawnie wielkie zyski.

Dalej wyraził Zjazd uznanie i podziękowanie dla Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu za praktyczne i szybkie zlikwidowanie tej części osad, które zostały przy pierwszej serji przyznane Związkowi O. K. Z., jak również za odpowiedni dobór kandydatów na powyższe osady. Równocześnie zaapelował Zjazd do Rządu, by jeśli nie w zupełności likwidacje objektów niemieckich przekazał Związkowi O. K. Z., to przynajmniej dopuścił Związek O. K. Ż. do współdziałania z Komitetem Likwidacyjnym w Poznaniu przy przeprowadzaniu likwidacji. ponieważ obecny sposób likwidowania przeprowadza się zbyt w rozległych terminach, umożliwiających kolonistom niemieckim na dewastowanie osad z całą bezwzględnością.

Również zwrócił się Zjazd z wezwaniem do Min. Skarbu w Warszawie, by rozłożyło na kilka rat opłaty stemplowe, płatne w Urzędach Skarbowych wynoszące około 400 zł. na każdego osadnika.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek Dezyder. Wschód słońca 3.55 zachód 7.59. Wschód księżyca —, zachód 8.38.

—** **Muzeum** otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od 11—2.

*

—** **Bibljoteka T. C. L. w Małym Tarpule** otwarta we **wtorek i piątek.**

*

—** **Teatr Miejski.** Dziś w czwartek wieczorem o godz. 8 i pół po raz ostatni „KORDJAN“. Sipsek koronacyjny w 6 obrazach J. Słowackiego. Ceny do połowy zniżone.

W piątek popołudniu o godz. 4-tej przedstawienie dla dzieci „KRAKOWIACY I GÓRALE“.. Ceny miejsc od 1 do 2 milj. marek.

W piątek wieczorem o godz 8½ urocza, pełna wdzięku i czaru olśniewająca tancerka Olga Desmond, która w oryginalnych, przepięknych swoich kostjumach odtańczy szereg utworów Chopina, Liszta, Brahmsa i innych. Wszechświatowa sława oraz znana artystka filmowa wystąpi tylko raz jeden w Grudziądzu. Bilety nabyć można u p. Kowalczyka oraz w kancelarji teatru.

W sobotę premjera jednej z najdowcipniejszych fars Henequina p. t. „CZY JEST CO DO OCLENIA“. Sama fabuła sztuki jest tak interesująco wesoła, że publiczność ustawicznie się tylko śmieje, a ponieważ uśmiech konieczny jest po skończonej pracy każdemu człowiekowi, przeto radzimy przybyć w sobotę do teatru i szczerze się pośmiać. Dyrekcja zaznacza, ż sztuka ta nadaje się tylko dla dorosłych. Reżyseruje p. Lenk.

Sprzedaż biletów już rozpoczęta w kancelarji teatru oraz u p. Kowalczyka (Wielkopolanka).

—** **Z Dyrekcji Państwowego Gimnazjum Żeńskiego.** Komitet rodzicielski zawadamia rodziców i opiekunów uczennic tego zakładu, którzy w jesieni i z początkiem zimy r. szk. tj 23/24 złożyli datki na opał szkoły, o stanie rachunku. Wpłynęło do kasy 889 600 000 mkp. Z tego zakupiono 296 ctr. koksu i drzewa co wraz ze zwózką i rąbaniem kosztowało 863 600 000 mkp. Pozostała kwota 26 000 000 mk. znajduje się w kasie.

Za komitet: pułk. **Zołoteńki.**

—** **Towarzystwo Czytelni dla obiet.** Z okazji 16-letniej rocznicy istnienia Towarzystwa Czytelni dla Kobiet odbędzie się **we wtorek dnia 27 bm. o godz. 7,15** w kościele farnym msza św. na uproszenie błogosławieństwa Bożego w dalszej pracy i na uproszenie błogosłowieństwa Bożego dla Polski. Podczas mszy św. przystąpią członkinie ze sztandarem do wspólnej komunji św. Zbiórka członkiń we wtorek o godzinie 7 rano przed kościołem — okazja do spowiedzi św. będzie w poniedziałek.

Ku uczczeniu tego dnia odbędzie się popołudniu o godzinie 4-tej w ogrodzie Bazaru przy ul Moniuszki koncert przy wspólnej kawce. Wstęp dla członkiń wolny za okazaniem legitymacji. — Wtorek 27 maja ma być świętem Towarzystwa Czytelni dla Kobiet, które lat 16 a więc już w czasach niewoli krzewiło oświatę i ducha narodowego i dlatego uprasza się, ażeby dzień ten wszystkie członkinie uczciły przez udział w nabożeństwie, przez wspólne przystąpienie do komunji św., i tego samego dnia popoł. przez udział w skromnej zabawie w ogrodzie Bazaru. W razie niepogody odbędzie się zabawa na sali.

—****Zarządzenie władz przeciwko partactwu w położnictwie.** W ostatnim czasie władze otrzymały doniesienia, że w bardzo licznych wypadkach ludność wiejska przy porodach nie posługuje się akuszerkami obwodowemi tylko ważne te czynności powierza partaczkom, nie posiadającym dyplomu ani też upoważnienia do wykonania tego procederu. Wobec wielkiego niebezpi eczeństwa jakie spowodować może podobne postępowanie — kończy się bowiem bardzo często śmiercią matki lub niemowlęcia — władze grożą ostremi karami i śledztwem ze strony prokuratorji.

—** **Z życia Stowarzysznia Techników w Grudziądzu.** Dnia 13 bm. odbył się przy licznym udziale członków i zaproszonych gości zapowiedziany wykład inż. Dyjakiewicza na temat: „Budowa portu w Gdyni“. Prelegent w nadzwyczaj ciekawy i treściwy sposób opisał konieczność posiadania przez Polskę własnego portu. rozpatrując tę konieczność z trzech punktów widzenia: polityczego, wojennego i handlowego. Ponieważ używalność portu gdańskiego, przyznanego Polsce przez Traktat Wersalski w praktyce równa się zeru, a tylko posiadając własny dostęp do morza, od nikogo niezależny, Polska może się normalnie rozwijać i zająć w rzędzie wielkich mocarstw należne sobie miejsce, powstała konieczność wykorzystania w tym celu tego maleńkiego skrawka wybrzeża morskiego, który nam łaskawie przyznały wielkie mocarstwa. Specjaliści proponują trojakie rozwiązanie tej kwestji: budowa portu w Tczewie przez wykorzystanie łożyska Wisły lub połączenie go z morzem za pomocą kanału; budowa portu w Pucku. i wreszcie budowa w Gdyni. Pierwsze dwa projekty, czy to ze względów strategicznych, czy ze względów techniczjnych i finansowych, coraz bardziej ustępują miejsca projektowi, trzeciemu. tj. portu w Gdyni, którego budowa już się rozpoczęła w 1920 r. Zatoka Gdyńska ma nieznaczne wklęśnięcie w stronę lądu, a po bokach tego wklęśnięcia są nieznaczne wzgórza. przyczem

[illegible]ęśnięcie stanowi olbrzymie torfowisko. Zatoka od morza oddzielona została tamą (molo) w postaci ogromnego łuku, podzielonego na trzy części, z których środkowa — łamacz fal — po obydwóch końcach ma przejście do zatoki zewnętrznej, która się dzieli na dwa porty: wojenny i rybacki. Po usunięciu torfowisk i pogłębieniu terenu, otrzymany port wewnętrzny, składający się z dwóch szeregów basenów, dostęp do których zapewnia kanał. Po ukończeniu port będzie w stanie przyjmować ładunki w ilości 10 miljonów tonn rocznie, a więc Polsce tymczasem wystarczy. Budowa była obliczoną na przeciąg 25 lat, lecz niestety, z powodu braku środków w przeciągu 4 lat wykonano zaledwe tyle ile miało być wykonane w ciągu pierwszego roku. Obecnie zagraniczny kapitał zainteresował się tą sprawą i zawiązała się spółka, która ma prowadzić roboty, przyczeni w ciągu 5 lat ukończoną zostanie budowa portu zewnętrznego i dwa największe baseny portu wewnętrznego. Ruch w tych obydwu portach jest obliczony na 2½ miljonów tonn, tj. prawie tyle, co obecnie daje Gdańsk. Spłata ma się zacząć po trzech latach i ostateczna rata w 1934 roku.

Na zakończenie szanowny prelegent zwrócił uwagę na zachowanie się gdanszczan. Z początku śmieli się i drwili z projektu, następnie zaczęli okazywać niepokój i zdenerwowanie, wreszcie posunęli się do użycia strajku i brutalnej siły celem przeszkodzenia dowozu potrzebnego do budowy materjału. Maluczko a doczekamy się, że buta niemiecka skruszeje i Gdańsk będzie zmuszony siłą konieczności życiowej zupełnie się przed nami upokorzyć, gdyż bez Polski sam tylko może wegetować zaledwie, a nie żyć.

Ze sportu.

Mecz piłki nożnej.

Sztokholm (AW). Drugi mecz piłki nożnej rozegrany między drużynami reprezentacyjnemi Szwecji i Polski zakończył się zwycięstwem Szwecji w stosunku 7:1 (4:0). Po pauzie drużyna polska grała znacznie lepiej. Tempo gry było bardzo gwałtowne..

— **Łodzią motorową z Poznania do Rzymu.** W Poznaniu grono sportsmanów postanowiło latem br. urządzić śmiałą wycieczkę łodzią motorową. Wycieczka ma wyruszyć z Poznania w połowie lipca, udając się via Gdańsk na morze Bałtyckie. Wzdłuż wybrzeży Bałtyku wycieczka uda się do Kopenhagi, następnie przez kanał Kiloński do Antwerpji, skąd popłynie przez Francję systemem rzecznym na Adrjatyk, a stamtąd do Rzymu. Wycieczka potrwa około 6 tygodni.

Wycieczką zainteresuje się niewątpliwie cały polski świat sportowy, a społeczeństwo i władze udzielą poparcia garstce śmiałych podróżników. Wyprawa łodzią motorową ustanowi pierwszy rekord polski na podróż wodną z Poznania do Rzymu. Spodziewać się więc należy, iż pierwsi Polacy, którzy odważą się na odbycie tej ryzykownej wycieczki, zasłużą się dobrze dla sportu polskiego i polskiego imienia za granicą, tak wsławionego na ostatnich zawodach konnych w Nicei.

Ilość uczestników wycieczki nie będzie przekraczać dziesięciu osób. Bliższych informacji o warunkach i kosztach podróży udziela redakcja „Przeglądu Porannego" pomiędzy godz. 3,30 a 4,30 popoł.

Informacje udzelane będą wszystkim osobom, interesującym się wycieczką bez względu na chęć wzięcia w niej udziału.

Wszystkie pisma polskie proszone są o przedruk niniejszego artykułu.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Zebrani miesięczne Zw. Inw. Wojennych Rzpltej Polskiej Koło Grudziądz,** odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 7 wieczorem na sali Hotelu Warszawskiego. Z powodu ważnych spraw uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie. 304. ZARZĄD.

Ze sali sądowej.

Przez I Izbę karną Sądu okręgowego w Grudziądzu zasądzeni zostali w dniu 15 maja br.:

Juljusz Prygan, leśniczy z Milewa pod Nowem na 6 miesięcy więzienia współoskarżony Marcin Kozian, robotnik z Twardej Góry został uwolniony od winy i kary. Prygan był oskarżony, że w nocy z 20 na 21 lutego br. w lesie Milewskim zabił robotnika Tadeusza Lewandowskiego. — Kozian ze słowami zachęty „Hau doch rein" umyślnie nakłonił Prygana do tego, że ten ostatni zastrzelił śp. Lewandowskiego. Wynik śledztwa jest następujący:

Dnia 20. II. br. udało się kilku osób do Milewskiego lasu celem kradzieży drzewa, pomiędzy tymi był również śp. Lewandowski. Gdy już drzewo było naładowane na sanki i takowi zamierzali odwieść drzewo z lasu nadszedł Prygan wraz z swoim pomocnikiem Kozianem i tenże rozkazał sprawcom drzewo odwieść do majątku Milewka. Prygan twierdzi, że w tym to właśnie czasie uderzył go jeden z robotników kijem przez rękę i w tym padł strzał z strzelby Prygana, który ugodził Tadeusza Lewandowskiego tak, że tenże zaraz ducha wyzionął, świadkowie zeznali, iż gdy Lewandowski padł trupem wyraził się Prygan „Da hast du, du as" świadek jeden twierdził, iż ze sprawców nikt kija nie miał. Areszt śledczy został Pryganowi policzony od 21. 2. 24 roku.

Michalina Makowska niezamężna z Nicponi pow. Gniew na 6 tygodni więzienia, że zwodziła dwóch kupców w Gniewie przez to, że posłała swoją 8 letnią siostrę do składów z karteczką podpisaną na inne nazwisko, na których to karteczkach napisała różne zapotrzebowania domowe np. cukier, margaryne, cytryny, miód, koniak i rum.

Stanisława Paczkowskiego, rolnika z Lalków pow. Gniew na 150 złotych grzywny, że kupił w dniu 18 grudnia 1923 r. od Jana Brzoski 1 skradzioną owcę.

Jana Małolepszy, robotnika z Szprudowa pow. Gniew na 3 miesiące więzienia, że w nocy z 23 na 24. II. 23 r. wspólnie z niejakim Franciszkiem Kurowskim zabrał za pomocą włamania się na szkodę Jana Czaji w Szprudowie około 2 ctr. żyta.

Marjanna Montowska, [illegible]zamężna z Wielk. Lubienia na 14 dni więzienia że ukrywa skradzione rzeczy przez jej męża i innych sprawców.

Oskarżeni o kradzież 5 ctr. żyta na szkodę Alberta Hackera w Garcu pow. Gniew Filip Muszarski i córka jego Marjanna z Czarnejwody pow. Starogard, zostali uwolnieni od winy i kary.

Franciszek Thiel urzędnik gospodarczy z Laskowic na 3 miesiące więzienia że dnia 29. III. 24 r. w Krownie zabrał na szkodę Jana Krasica rower za pomocą włamania, współoskarżony Jan Pawłowski listonosz z Laskowic, o nabycie skradzionego roweru został zwolniony od winy i kary.

Julja[illegible] Ciesielski cieśla ze Świecia na 11 miesięcy więzienia że w listopadzie 23 r. zabrał na szkodę Augustyna Szulca 1 spodnie, na szkodę nieznanego właściciela 1 koszulę, w dniu 11. 4. br. na szkodę Jan Rąpkowskiego w Przechowie bochenek chleba, brzytwę i nóż, kradzież spodni dokonał za pomocą włamania.

Z Pomorza.

—** **ŚWIECIE. Kradzież).** Pani Bruskiej z W. Komorska skradziono swego czasu na szosie w Lubiniu torebkę z 140 miljonami marek i kilku dolarami Okradziona po tygodniu napotkała złodziei w osobie pewnego robotnika z Sęckowa, oraz szwagra tegoż, którzy należeli do groźnej szajki złodziejskiej, niepokojącej niziny świeckie o czem niedawno pisaliśmy. Wspomnianych złodziei jakoteż i 15 towarzyszy przyaresztowano.

—** **CHOJNICE. (Krwawy napad).** W ubiegłą środę wybrało się trzech kolejarzy pp. Kukliński, Januszewski i Lepak na rowerach na wycieczkę majową do Angowic. W Angowicach zostali zaczepieni przez tamtejszych zawalidrogów, przyczem ci po dalszych awanturach zaczęli kamieniami rzucać, kalecząc Kuklińskiego niebezpiecznie w głowę.

(Otrucie grzybami). We wiosce Pomoc w okolicy Chojnic zachorowało kilku osób po spożyciu grzybów. Między innemi ciężko zaniemogła żona ziemianina p. Gatza i jej córka, a żona strażaka celnego p. Lewandowskiego.

—** **KARTUZY. (Piorun).** W Gołcewie uderzył piorun w chlew gospodarza Franciszka Trzebiatowskiego i zabił 2 prosiąt i krowę należącą do wdowy Lejkowej.

*

—** **SOPOT. (Zabity przez piorun).** W piątek po południu przeciągnęła nad Sopotem krótka burza, połączona z gradem i deszczem. Piorun uderzył w pewien dom mieszkalny przy ulicy Gdańskiej, zabijając na miejscu siedzącego przy obiedzie woźnicę Damaschkego. Innego mieszkańca tego samego domu również uderzył grom; uderzony stracił na krótki tylko czas przytomność, poczem przyszedł do siebie. W Jelitkowie zniszczył grom przewody elektryczne w kurhauzie. Prócz tego burza wyrządziła kilka mniejszych szkód. Burza piątkowa — jak wiadomo — oszczędziła w zupełności Gdańsk i jego przedmieścia.

Z całej Polski.

—** **Jubileusz literata - weterana J. A. Święcickiego.** Przygotowania Komitetu urządzającego obchód jubileuszowy 50-ciolecia pracy literackiej autora „Historji Literatury Powszechnej" J. A. Święcickiego do zapowiedzianej na najbliższą niedzielę uroczystości jubileuszowej, która odbędzie się w kasynie oficerskiem (Al. Szucha) — są już na ukończeniu. Komitet ten, wyłoniony z przedstawicieli naszych instytucji literackich (Tow. Lit. i Dziennik. Polsk., Kasa Literacka oraz Zw. Zaw. Liter Polsk.) przy udziale przedstawicieli warsz. Tow. Nauk., Tow. Muzycznego, Lutni, Rady Miejskiej, oraz Stow. Weteranów i inn. opracował już program obchodu, który będzie wyrazem czci, jaką otacza popularna w stolicy postać pisarza - weterana społeczeństwo całe.

—* **POZNAŃ. (Rozpoznanie zwłok).** W czwartek rano wyrzuciła Warta pod Naramowicami zwłoki mężczyzny. W topielcu rozpoznano 66 letn. Antoniego Guzińskiego, zam. przy ul. Matejki 37. Oddalił się on z domu w dn. 19 kwietnia z zamiarem popełnienia samobójstwa.

—* **GŁUSZYNA. pow. Poznań. (Trup w stogu).** W stogu słomy znaleziono zwłoki mężczyzny w wieku około 65 lat; nieboszczyk miał czarne włosy i brodę, był bosy, ubrany w wojskowe podarte spodnie i czarną marynarkę. Prawdopodobnie zwłoki znajdowały się w stogu już dłuższy czas.

—* **NASIELSK. (Wykrycie gniazda młodych komunistów)** W pewnych miejscowościach letniczych w bliższych i dalszych okolicach Warszawy władze bezpieczeństwa zaobserwowały rozwijającą się agitację komunistyczną, przeważnie wśród uczącej się młodzieży. Bardzo młodzi uczniowie, bo 3 i 4 klasiści- 14 i 15 letni chłopcy byli agitowani przez uczniów starszych klas, którzy swym młodszym kolegom rozdawali do czytania komunistyczno - bolszewickie broszury, gazety itp. Po szeregu licznych aresztowań w Warszawie najdłużej i najmocniej trzymało się gniazdo komunistyczne w Nasielsku, pod Warszawą, do którego należało kilkudziesięciu młodzieńców, przeważnie uczniów. Młodzi komuniści, przeważnie synowie zamożnych kupców i właścicieli nieruchomości, oczywiście przeważnie żydzi, zbierali się na ogólne pogawędki. Ostatniemi czasy w lasach pod pozorem zabaw, majówek, tańców itd,. gdzie wygłaszali referaty, śpiewali pieśni antypaństwowe i ćwiczyli się w obchodzeniu z bronią. Ostatecznie kilkudziesięciu wielce „obiecujących" młodzieńców ujęto i osadzono w więzieniu. W czasie rewizji zabrano wiele kompromitujących dowodów, spisów, ksiąg, odezw, proklamacyj itd. Aresztowani młodzi komuniści byli w kontakcie z niektóremi gimnazjami w Warszawie.

—* **WARSZAWA. (Kto reprezentować będzie prokuratorów polskich na zjeździe w Paryżu?).** „Gazeta Poranna" dowiaduje się, że niektórzy przedstawiciele prokuratury polskiej, w osobach kilku żydków, napisali do Paryża list, że mają przybyć tam „na wycieczkę oficjalną". Prokuratura francuska odpowiedziała podobno serdecznym listem i zaproszeniem.

Otóż teraz w charakterze oficjalnych przedstawicieli prokuratury polskiej i stołecznej wybierają się do Paryża zamożni aplikanci sadowi, pełniący obowiązki prokuratorów: Nisenson, Koral, Gelernter, Goldsztejn i inni żydzi a ani jednego Polaka-katolika, bo wycieczka jedzie na własny koszt. To też w sądzie śmieją się, że: „tużurki będą mieli przyzwoite, ale — nosy, nosy?

(Międzynarodowy kongres studentów w Warszawie). W drugiej połowie września rb. odbędzie się w Warszawie II kongres miedzynarodowej konferencji studentów (Confederation internationale des etudiants) zorganizowanej jeszcze w r. 1919 na międzynarodowym zjeździe młodz. akademickiej w Strasburgu. W kongresie weźmie udział ponad 500 uczestników, reprezentujących młodzież akademicką 26 państw Europy i Ameryki. Progr[illegible] przedstawia się następująco: 12 września posiedzenie zarządu; 16 września uroczyste otwarcie kongresu. 22 września zamknięcie kongresu. W tym zjeździe odbęda się międzynarodowe zawody sportowe akademickie.

—* **KRAKÓW. List zbiegłego szpiega).** Zbiegły przed niedawnym czasem z więzienia oszust miedzynarodowy i szpieg Haselnus-Szabes przysłał policji obszerną depeszę z Niemiec w której zaznacza, że powodzi mu się w Niemczech bardzo dobrze. Policja przypuszcza, że depesza ta jest wysłana przez przyjaciół Schabesa, celem zmylenia śladów.

—* **KRAKÓW. (Dochodzenia o lichwę).** W krakowskim sądzie powiatowym prowadzone są dochodzenia przeciw kilkunastu restauratorom i kawiarzom krakowskim, o pobieranie nadmiernych cen za potrawy i napoje.

—* **SIEDLCE. (Ohydna zbrodnia).** Wykryto tu ponurą i ohydną zbrodnię. Dnia 17 bm. dyżurny wywiadowca, Władysław Grabiński, zatrzymał na stacji pracownika sklepu spółdzielni rolniczo-handolwej, Juljana Kasprzaka, który wiózł z sobą pudło, budzące podejrzenie swoim wyglądem. Przy rewizji okazało się, że w pudle miesz[illegible] [illegible]bane nogi i głowa kobieca. Po aresztowaniu przystąpiono do dalszych dochodzeń, które doprowadziły do wykrycia drugiego pudła z resztą zwłok zamordowanej, ukrytego w sklepie spółdzielni. Jak dotychczas ustalono, ohydny mord miał tło erotyczne. Ofiarą bestalskiego mordu padła żona Kasprzaka Anna.

—* **KRAKÓW. (Wykopaliska).** W Tychowicach za Dębnikami natrafiono przy orce na duże naczynie wysokości 56 cm. wskazujące formą i wykonaniem, że pochodzi z III lub IV wieku po Chr. t. j. z epoki wpływów rzymskiej kultury prowincjonalnej na nasz kraj. Naczynie jest nieozdobne, posiada 4 zczerniałe ucha.

—* **KRZEMIENIEC. (Nabycie zamku historycznego).** Z inicjatywy starosty krzemienieckiego p. Z. Robakiewicza, został dokonany w dniu 6 bm. przez Sejmik akt kupna zamku w Wiśniowcu wraz z przyległym parkiem i ziemią przestrzeni około 116 ha. W prasie wielokrotnie wyrażano obawy o los zamku. Obecnie los ten jest przesądzony. Zamek przechodzi w ręce ludzi fachowych i wykształconych, których Sejmik już posiada. Z momentów charakterystycznych dla tej sprawy, które ją podnoszą do rzędn świetniejszych kart historji życia samorządowego, podnieść wypada należyte ocenienie doniosłości sprawy przez Sejmik, złożony przeważnie z miejscowych włościan i świadomość, że w swej decyzji dokonywa rzeczy wielkich i poważnych.

—* **TARNOPOL. (Aresztowanie 90 komunistów).** W okolicach Tarnopola aresztowano onegdaj 90 ukrainskich komunistów, którzy należeli do organizacji bojowej, mającej na celu terror i sabotaż w stosunku do funkcjonarjuszów adminsitracji państwowej i ludności polskiej, zamieszkującej województwo tarnopolskie, U aresztowanych znaleziono dużą ilość broni.

—* **ŁWÓW. (Morderstwo).** We Lwowie w czasie awantury małżeńskiej krawiec Stark zadał żonie swej kilka cięć nożem w mieszkaniu przy ul. Mikołaja Reja 12. Ofiarę okrucieństwa małżonka odstawiono do spitala, gdzie zmarła. Mordercę aresztowano, Znęcał się on — jak stwierdzono — przez dłuższy czas nad swą żoną, wreszcie spowodował jej śmierć.

—* **WILNO (Szczegóły napadu bandyckiego).** W związku z wiadomościami, o napadzie bandy na miasteczko Krywice powiatu wilejskiego, położone o 30 klm. od granicy sowieckiej, wiadomości urzędowe podają następujące szczegóły: Banda składała się z 40 przeszło bandytów, którzy pojedyńczo w różnym czasie przeszli granicę sowiecką i dopiero koło Krywic zorganizowali się, napadając o godz. 9 wiecz. dnia 18 maja br. na miasteczko Krywice. Po dokonaniu rabunku w miasteczku i zabraniu znajdujących się w Krywicach koni, banda uszła w stronę granicy sowieckiej. Posterunek policyjny w miasteczku stawił opór bandytom. W wyniku tego został zabity 1 posterunkowy. Miejscowy ks. proboszcz Wesołowski został ciężko pobity, ucierpiało też kilku mieszkańców. Na granicy stawił opór bandzie patrol policji granicznej, z którego został zabity również 1 posterunkowy, a drugi ciężko raniony. Stwierdzić należy, iż banda zorganizowana została na terytorjum sowieckiem.

(Wykrycie drukarni komunistycznej). Władze policyjne wileńskie wykryły nocy ubiegłej tajną drukarnię komunistyczną. Znaleziono kilka pudów bibuły w językach polskim i żydowskim.

Z całego świata

— **Pasym.** (Mazowsze pruskie). Renegatem zawsze gardzą. W Gaz. Olszt. czytamy: Mieszka sobie w pewnem mieście mazurskiem Polak Stanisław K. Przeistoczył on się na „rodowitego" Niemca, a nawet w patrjotę niemieckiego. Należy do ortswerów, do krygerferainu, do hajmatferajnu i stara się o to, ażeby był lepszym Niemcem, aniżeli Niemcy sami. Czasem jednak doznaje nieprzyjemności ze strony „landsmanów" swoich. Zdarzyło się bowiem, że w tem miasteczku podczas wyborów padł głos na kandydata polskiego i to właśnie w dzielnicy, gdzie zamieszkuje p. „Stanislaus". I cóż się dzieje? Niemiaszki podejrzewają pana Stanisława, że to on oddał głos na polską listę. Pan „Stanislaus" jest w kłopcie i nawet skarżyć zamierza „oszczerców". Na takie to nieprzyjemności narażeni są czasem — renegaci. Renegat często w nagrodę otrzyma — kopnięcie.

— **BYTOM. (Sądy pruskie uwalniają bandytów).** Dnia 7 lipca 1922 r. napadł polskich mieszkańców tut. wioski oddział Selbstschutzu z Borzykwerku w sile 25 chłopa pod komendą niejakiego Fryderyka Bauera. Selbstschutzlerzy wpadli do mieszkania, rabowali co się tylko dało, przeważnie pieniądze i kosztowności. Stawiającą opór ludność bito i maltretowano, przyczem rabusie zastrzelili dozorcę kotłów Cebulę. — Sąd przysięgłych w Bytomiu rozpatrywał sprawę rabunków i morderstwa, dokonanych przez Selbstschutzlerów, lecz nie mógł się jakoś dopatrzeć winy podsądnych i wszystkich bandytów uwolniono od winy i kary. Jedynie Bauera skazał sąd na rok więzienia, lecz karę odroczono mu do roku 1927 — z nadzieja ułaskawienia.

Rozmaitości.

× **Oryginalny zatarg.** Władze szkolne w Irlandji zabroniły nauczycielkom szkół miejskich używania pudru i szminki twierdząc, że nauczycielki upiększają się wcale nie w celu podobania się dzieciom, ale młodym nauczycielom. Ten zakaz tak oburzył nauczycielki, że postanowiły one raczej zastrajkować, niż porzucić puder i pomadkę do ust. Odbyto szereg burzliwych wieców, lecz na ostatnim z nich nauczyciele oświadczyli, iż podobają im się daleko więcej nauczycielki pudrowane niż niepudrowane. To przesądziło sprawę i do strajku nie doszło. Natomiast służba sprzątająca salę po wiecu znalazła na ziemi kilkanaście pudełeczek z pudrem i parę ołówków do ust i brwi.

× **Popisy bokserskie dwu sędziów** Oryginalna, iście amerykańska scena rozegrała się w stanie New Yersey (Ameryka). Sędzia miejscowy został z powodu różnych nadużyć zwolniony z urzędu, a nowy wyznaczony na jego miejsce. Usunięty sędzia podniósł jawny bunt przeciw orzeczeniu władzy, w dniu rozpraw zajął swe zwykłe miejsce na sali rozpraw i zaczął sądzić sprawę jakiegoś bandyty oskarżonego o morderstwo.

Nagle zawołano go do telefonu. Gdy powrócił na salę, ze zgrozą ujrzał siedzącego na krześle sędziowskiem, swego rywala, który w ten podstępny sposób „objął urzędowanie". Zdetronizowany sędzia zawrzał zemsta i odrazu wyzwał przeciwnika do czysto amerykańskiego załatwienia porachunków drogą boksu.

Ku uciesze tak obwinionego, jak świadków, policjantów i publiczności, sala sadowa zmieniła się na poczekaniu w arenę bokserską. Rywale zaczęli się obrabiać pięściami wedle zasad sztuki. Jednak wreszcie policjanci poczuli przypływ obowiązkowości, w interesie prawa rozdzielili obu przeciwników i zaprowadzili ich do szeryfa. Pierwszy sędzia wypuszczony został odrazu, by wrócić do sądu i skazać oskarżonego na 6 lat więzienia.

REKLAMA.

♦ **Potężne obrazy pod tytułem „Umierające narody"** wyświetlą od 22 — 25 bm. kino „Orzeł". W obrazach, których potęga wizjonerska przechodzi wszystko, co przeciętny widz potrafi wyobrazić sobie, baśń o trzech wyspach na dalekim morzu — o trzech skłóconych okrutnie narodach, wyniszczających się wzajem w nieustannych bojach, — baśń, której piękność nosi znamię najbogatszej wyobraźni poetyckiej a symboliczność ideowa gębokością myśli i precyzyjnością obrazów przynosi zaszczyt twórcy — myślicielowi.

Obrazy zmierzchłej cywilizacji Rzymu, Grecji. Macedonji, wędrówki ludu stają przed oczyma. Przecudne krajobrazy,walka o byt jednostki i narodów, obrazy z natury trzymają widza na uwięzi. Walka trzech narodów, która kończy się hymnem optymizmu nadziei, bez którego żaden naród żyć nie może...

„Umierające narody" to dzieło wysoce pouczające, wysoce interesujące — jeden z przodujących filmów, który zadziwia i podziwia świat cywilizowany.

♦ **Wielką sensacje w eleganckim świecie** wywołał w większych miastach wytworny obraz kinematograficzny p. t.: „W ogniu miłości", jaki w Grudziądzu wystawia od dzisiaj teatr świetlny „Apollo". Jest to wspaniały film salonowy zawierający prześliczne zdjęcia z balów maskowych, polowań, salonów arystokratycznych itp. Widzieć można również piękne kobiety w baletach i najmodniejsze stroje Paryża. Londynu Berlina i Nowego Jorku. Niezmiernie interesująca akcja

Kącik humorystyczny.

GRZECZNOŚĆ.

Groźna inspekcja szkoły ma nastąpić za kilka dni. Pan inspektor zwraca specjalną uwagę na dobre wychowanie i uprzejmość. Nauczyciel wpaja w uczniów, by po każdej odpowiedzi dodawali słowa: „panie inspektorze". Wreszcie nastaje niebezpieczny dzień. Inspektor zjawia się i zaczyna od pytań z zakresu religji:

— Co powiedział Bóg do węża?

— Mały Jaś odpowiada bystro: „Na twoim brzuchu będziesz się czołgał, panie inspektorze!"

Przestraszony trochę tą perspektywą inspektor wskazuje palcem na Piotrusia, który ciągnie dalej:

— I proch pożywał będziesz, po wszystkie dni twego żywota, panie inspektorze!"

Wizytator czerwony wskazuje następnego chłopca i słyszy z przerażeniem:

— „Kobieta zetrze ci głowę, panie inspektorze!"

Wszechwładny inspektor nie pytał już podobno nigdy więcej w tej grzecznej szkole. (Szczutek.)

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— Z OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU KAS CHORYCH NA WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE I POMORSKIE piszą nam: W dniu 6 maja br. obradowała w sali Ubezpieczalni Krajowej drugie doroczne zwyczajne Zgromadzenie Delegatów Kas Chorych z Województw Poznańskiego i Pomorskiego.

Przybyło 114 delegatów, reprezentujących 52 Kasy o 382 głosach. Państwową władzę nadzorczą reprezentował dyr. Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu p. Barański.

Zjazd otworzył przewodniczący Zarządu p. Zasina, który poświęciwszy wprzód kilka słów pośmiertnych zmarłym delegatom, w krótkiem swem przemówieniu powitał zgromadzonych, jakoteż przedstawiciela władzy państwowej.

Przewodniczącym Zgromadzenia wybrano p. Franciszka Mańkowskiego z Poznania, a zastępcą tegoż posła Lisieckiego z Inowrocławia.

Na porządku dziennym było 9 spraw.

Sprawozdanie z działalności Związku z pierwszego roku działalności złożył przewodniczący Zarządu p. Zasina, zaznaczając, że Związek Kas Chorych rozpoczął swoją czynność 15 lutego 1923 r. Z powodu jednak trudności finansowych, spowodowanych znaczną powszechnie deweluacją naszych znaków obrotowych w ciągu całego ubiegłego roku napotkał Zarząd na wielkie trudności, wskutek czego nie mógł żadną miarą rozwinąć jakiejś akcji zakrojonej na szerszą skalę. Obecnie ma budżet ustalony i rozpoczął normalną działalność.

Do najważniejszych czynności Zarządu w ostatnim okresie było zażegnanie stanu bezkontraktowego z Związkiem lekarzy na obwód poznański, kujawski, leszczyński i północno-pomorski jakoteż lustracja kilku Kas.

Dzięki zaangażowaniu fachowo wykształconej siły będą niebawem zlustrowane wszystkie Kasy. co niewątpliwie odbije się z korzyścią na ich działalność.

W sprawie zainicjowanej przez tut. Starostwo Krajowe akcji założenia w poszczególnych powiatach stacji sanitarnych przeprowadził Związek z bardzo korzystnym wynikiem ankietę między Kasami związkowemi. Wszystkie prawie Kasy bez wyjątku uznały konieczność założenia tych stacji w swych powiatach z obowiązkiem poniesienia w części kosztów utrzymania tych stacji.

Związek Kas Chorych, idąc ze śladem innych instytucji jemu podobnych, wystosował do Kas związkowych odezwę w przedmiocie dokonania zapisów akcji Banku Polskiego. Apel odniósł istotnie pożądany sukces. gdyż wszystkie Kasy związkowe razem subskrybowały 860 akcji na sumę 86 000.— złotych.

Zjazd zajął także stanowisko wobec różnych w ostatnich czasach wyłonionych projektów nowelizacji ustawy.

W sprawie tej referował delegat Kasy Chorych miasta Grudziądza dr. Rudkowski. poczem Zgromadzenie powzięło uchwałę, polecającą Zarządowi Związku zwołanie Zjazdu przedstawicieli Kas związkowych, należących do tut. Okręgu, robotniczych organizacji zawodowych i organizacji producentów rolnych Woj. Poznańskiego i Pomorskiego.

Zjazd taki wypowiedziałby się oficjalnie w sprawie nowelizacji ustawy; dotąd bowiem niepowołane jednostki podsuwały się pod autorytet jednej lub drugiej strony.

Nadzwyczaj ważną uchwałę powzięło Zgromadzenie Delegatów po referacie Dyr. Biura Okr. Zw. Kas Chorych p. Micheliniego, opierając się na przepisach art. 37 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. jakoteż par. 8 ustęp 4 statutu związkowego.

Wszystkie Kasy Poznańskiego i Pomorskiego Województwa będą odtąd obowiązane wzajemnie udzielać pomocy ubezpieczonym oraz ich rodzinom. Ma to wielkie znaczenie, gdyż znaczny procent ubezpieczonych pracuje poza miejscem stałego swego zamieszkania.

Z innych ważnych uchwał zasługuje również na podkreślenie sprawa zwoływania przez Zarząd perjodycznych konferencji dyrektorów wzgl. kierowników Kas związkowych celem pogłębienia wiadomości z dziedziny ubezpieczeń społecznych i wprowadzenia jednolitej administracji w wszystkich Kasach oraz sprawa wydawnictwa własnego organu, który oprócz omawiania spraw, wchodzących we właściwy zakres działania Okr. Zw. Kas Chorych wzgl. Kas związkowych byłby wyrazem opinji Okr. Zw. Kas Chorych wzgl. Kas związkowych czy to wobec władz centralnych czy to wobec rozmaitych zrzeszeń wzgl. związków np. lekarzy, aptekarzy itp.

— SZKOŁA HANDLOWA IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W BYDGOSZCZY. Nauka w szkołach dobiega końca i za kilka tygodni osiągnie młodzież pewien stopień przygotowania. Każdy uczeń względnie uczenica powinien się już obecnie zastanawiać nad tem, jak pokierować swoją przyszłością. Jakkolwiek kontynuowanie nauki w szkole ogólnokształcącej jest pożądane, to jednak dla wielu jednostek jest ono utrudnione, a nawet niemożliwe, bądź ze względów finansowych bądź ze względu na zdolności. Forsowanie zupełnego ukończenia szkoły ogólnokształcącej jest dla małozamożnych długim okresem walk i mozołów, gdyż absolwowanie jej nie daje jeszcze możności zarobkowania, lecz wymaga dalszych studjów akademickich lub zawodowych.

Dopięcie tego celu w tych warunkach chodzi często w parze z podkopaniem zdrowia i zdolności do dalszej pracy. — Jednostki zaś nienadające się do nauki w szkołach ogólnokształcących i przepychane z klasy do klasy często także nie osiągają celu. — Tak jedni jak i drudzy lepiej uczynią, jeżeli po uzyskaniu pewnego minimalnego wykształcenia ogólnego przerzucą się w odpowiednim czasie do szkoły zawodowej, która z jednej strony daje szybką możność zarobkowania, a z drugiej strony może pobudzić do pracy i zainteresowania jednostki dotąd wobec nauki obojętne.

Z tego powodu należy przypomnieć młodzieży istnienie różnorodnych szkół zawodowych różnego typu.

Jedna z tych szkół jest Szkoła Handlowa Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy. Jest ona przeznaczona dla uczniów i uczenic z ukończoną VI klasą szkoły średniej ogólnokształcącej (gimnazjum klasyczne humanistyczne, realne itp). a nauka trwa dwa lata i daje pełne przygotownie zawodowe do obejmowania w przyszłości stanowisk kierowniczych w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych i w bankach. Pożądaną jest rzeczą, aby młodzież zdolna i pracowita licznie korzystała z tej Uczelni jedynej tego typu na ziemiach polskich zwłaszcza, że siedziba jej, miasto Bydgoszcz, tak bardzo uprzemysłowione, leżące na drodze handlowej ku Zachodowi i morzu nad spławnym kanałem i będące ośrodkiem handlu drzewnego, daje młodzieży wiele sposobności do bezpośredniego stykania się z życiem praktycznem.

Ponadto zamierza Szkoła otworzyć w najbliższym roku szkolnym roczny kurs dla maturzystów szkół średnich.

Zgłoszenia należy kierować do Dyrekcji Szkoły Handlowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy (ul. Chwytowo 12), a na ewentualną odpowiedź dołączyć znaczek pocztowy.

— ZEBRANIE BANKU POLSKIEGO. — Warszawa, 21. 5. (Pat.) — Rada Banku Polskiego wzywa pp. akcjonarjuszów na nadzwyczajne walne zebranie na dzień 16 czerwca br. o godz. 5 popoł. w gmachu Banku Polskiego przy ulicy Bielańskiej nr. 10/12 w Warszawie z następującym porządkiem obrad: 1) zmiana art. 18 i 19 statutu, 2) uzupełniające wybory do Rady Banku. W razie, gdyby nadzwyczajne walne zebranie w powyższym terminie nie odbyło się ze względu na brak kompletu wymaganego w art. 21 statutu, to powtórne walne zebranie odbędzie się dnia 17 czerwca w tym samym lokalu o godz. 5 popoł. z tym samym porządkiem obrad bez względu na ilość obecnych akcjonarjuszów. Akcjonarjusze, pragnący uczestniczyć w zebraniu, otrzymają karty wstępu w Centrali Banku w Warszawie począwszy od 2—4 czerwca. —

— ZNIŻKA PŁAC ROBOTNICZYCH W KOPALNIACH I HUTACH. — Warszawa, 21. 5. (Pat.) — Komisja pojednawcza i arbitrażowa wydała dziś o godz. 3 nad ranem dwie opinje w sprawie płac w kopalniach węgla i osobną w sprawie płac w hutach żelaza. Komisja orzekła, iż zniżka płac robotników w kopalniach węgla wynosić ma przeciętnie 12 proc., zaś w hutach żelaza zarobki będą zredukowane przeszło o 19 proc. Wreszcie zarobki w hutach metalowych mają być o 3 proc. niższe od zarobków, ustalonych dla hut żelaza. Nowa umowa taryfowa, oparta na powyższych zasadach, obowiązuje od 20 maja do 30 czerwca.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 22 5.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5.15—5.16	złp.
Floreny holenderskie	192 00	„
Franki belgijskie	23,30	„
Franki francuskie	27.35	„
Franki szwajcarskie	91.67	„
Funty angielskie	22,45	„
Korony austryjackie	7,2[illegible]	„
Korony czeskie	15.12	„
Liry włoskie	22 50	„
Korony norwejskie		„
Korony duńskie		„
Korony szwedzkie		„
Dolary kanadyjskie	4.90	„
Bon złoty		„
Miljonówka		„
Pożyczka dolarowa		„
Pożyczka złota		„

Gdańsk, dnia 22 5.

Dolar	5,72
Złoty polski	111.50
Przekazy na Warszawę	110.50

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 21. 5. 1924.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	11.25—12 25
Pszenica	20 00—22 00
Jęczmień zwyczajny	— 12.00
Jęczmień browarowy	14.25—15.25
Owies	11.75—12.75
Mąka żytnia	18.25—20.25
Mąka pszenna	34.50—36 50
Ospa żytnia	— 9.00
Ospa pszenna	— 9.50
Zemniaki jadalne	4.50— 5.00
Ziemniaki fabryczne	
Peluszka	7.75— 8.50
Wyka	8.[illegible]0— 8.75
Groch polny	11.10—14 45
Groch Wiktoria	26 00—30.00
Seradela	
Słoma luzna	1 20— 1.50
Słoma prasowana	2.70— 2.90
Siano luźne	3 00— 3.50
Siano prasowane	5.40— 5.80

Poznańskie ceny na bydło z 21. 5. 24.

100 żyw. kg. wagi	Cena 16. 5	Cena 21. 5.
Bydło rog. I kl.	72,00—	77.00—
„ „ II kl.	60.00—	67.00—69.00
„ „ III kl.	45,00—	46.00—48 00
Cielęta I kl.	—	67.00—
„ II kl.	42,00—	56 00—58,00
„ III kl.	3[illegible],00—	43.00—45.00
Świnie I kl.	64,00—66.00	72 00—
„ II kl.	58 00—60.00	64,00—66.00
„ III kl.	45 00—48.00	56,00 58.00
Owce I kl.	50.00—	54,00—56.00
„ II kl.	44 0[illegible]	47,00—
„ III. kl	31,00—	—
Prosięta za parę 6—8 tyg.	14 00—16.00	—
Prosięta za parę 9 tyg.	18.00 22.00	—

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

W dniu 20 maja rozstała się z tym światem, opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa matka, siostra teściowa i babka **ś. p.** [10360

Weronika Hroczyńska

z domu Kudlewska

w 53 roku życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążone **Dzieci.**

Świerkocin, dn. 20 maja 24 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 24 maja o godzinie 9-tej z domu żałoby.

Ogłoszenie.

Niniejszem przypomina się rozporządzenie policyjne z dnia 15. IV. 1910 r., w myśl którego rzucanie resztek owoców, pestek, jak również plucie na chodniki i promenady ze względu na grożące niebezpieczeństwo dla ruchu publicznego jest surowo zakazane.

Urzędnicy policyjni otrzymali zlecenie, ażeby w powyższych wypadkach bezwzględnie wkraczali i winnych do ukarania podali. [295

Grudziądz, dnia 12 maja 1924 r.

Prezydent miasta.
w z. (—) Krobski.

W rejestrze spółdzielni zapisano dziś pod nr. 24 przy „Fürstenauer Spar- und Darlehnskassenverein, spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Bursztynowie", iż uchwałą walnego zebrania z dnia 29 lutego 1924 zmieniono § 5 statutu. Zmiana dotyczy podwyższenia udziału. W miejsce występujących członków zarządu Eryka Fischera i Ottona Nikla wybrano rolnika Edwarda Senkbeila z Bursztynowa i właściciela mleczarni Waltera Kindela z Bliźna do zarządu. [297

Grudziądz, dnia 12 maja 1924 r.

Sąd Powiatowy.

Wezwanie do składania ofert.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. w Toruniu zakupi w drodze nieograniczonego przetargu publicznego 1.600.000 sztuk cegieł I gatunku loco Toruń-Mokre, Szkolna bocznica Lotniska.

Termin dostawy w ciągu 50 dni od daty otrzymania zamówienia.

Oferty na części tej dostawy są dopuszczalne.

Oferty wzoru urzędowego w kopertach zalakowanych z napisem: „Oferta na dostawę 1.600.000 szt. cegieł" wraz z próbą cegły składać należy w Kierownictwie Rej. Inż. i Sap. w Toruniu, ul. Łazarza 4 do godz. 10-ej dnia 3. VI. 1924 r., poczem o godz. 12-ej nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć 1. kwit na wpłacenie wadjum w Oddziale Kasowo-Buch. Kierownictwa Rej. Inż. i Sap. Toruń w wysokości 3 proc. oferowanej sumy w papierach wartościowych i 2. deklarację, iż warunki ogólne i szczegółowe zawarte w Instrukcji „Przepisy o dostawach wojskowych $\frac{0-10}{22}$ są oferentowi znane i że takowym podporządkuje się.

Oferenci, którzy złożą wadjum w 10 proc. pożyczce kolejowej, przy równych warunkach, będą mieli pierwszeństwo w wyborze ofert.

Przepisy o dostawach wojskowych, techniczne warunki jak również dodatkowe informacje mogą oferenci zaciągnąć codziennie od godz. 9.30—12-ej u Kierownika Składu Kier. Rej. Inż. i Sap. przy ul. Wola Zamkowa.

Kierownictwo zastrzega sobie prawo przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu, jak również dowolnego wyboru oferenta.

Toruń, dnia 20 maja 1924 r.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap.
302 **w Toruniu.**

Dobry fortepian, 4 maszyny do szycia, maszyna do pisania, biała sypialka, kuchnia, meble pojedyńcze, sprzęty gospodarcze, noszone ubrania, trzewiki itp. do sprzedania
ulica Toruńska nr. 6, I p. lewo. [10351

Tylko 8,35 zł.

kosztuje

Księga Adresowa

miasta Grudziądza

Do nabycia w

DRUKARNI POMORSKIEJ T. A.

Przyjdźcie podziwiać

wspaniały film salonowy pod tytułem:

„W ogniu miłości..."

jaki od **dzisiaj** wyświetla kino **„APOLLO"**

Poraz pierwszy w Grudziądzu!

Tło dramatu:

Wspaniałe derby! Polowania! Bale maskowe! Wyścigi konne!

Pikanterja! Piękne kobiety!

Nadprogram: 2 nowe dwuakt. komedje z Haroldem Lloydem w gł. roli. — Nieprzerwane wybuchy śmiechu.

RAZEM 10 OLBRZYMICH AKTÓW. [301

Leśniczówka Park Miejski.

W każdy **wtorek i czwartek** popołudniu o godzinie **5,** oraz w każdą **niedzielę** rano o godzinie **7-ej** i popołudniu o godzinie **4-tej:**

WIELKI KONCERT WOJSKOWY

64 pułku piech. (38 muzyków) pod osobistem kierownictwem kapelmistrza p. Makowskiego.

O liczny udział uprasza

237a **Fr. Szmelter,** gospodarz.

Wydawnictwa niezbędne dla firm pracujących z południem b. Kongresówki i Kresami:

1. **„Książka adresowa przemysłu i handlu Województwa Kieleckiego** na r. 1923-24" **Cena 1 zł.**
2. **„Informator-kalendarz** (książka adresowa) m. **Lublina oraz Województw: Lubelskiego, Wołyńskiego i Poleskiego** na r. 1924". **Cena 2 zł.**
3. **„Spis abonentów telefonicznych w Okręgu Lubelskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów** na r. 1924". Województwa: Lubelskie, Wołyńskie oraz części: Kieleckiego (z okręgiem Radomia), Poleskiego i Warszawskiego (z okręgiem Piotrkowa). **Cena 3 zł.**

Wysyła za gotówkę lub za zaliczką pocztową:

Biuro „REKLAMA" w Lublinie, Kościuszki 8.

Konto P. K. O. Nr. 100080.

Motory elektryczne

[248]

prądu zmiennego 220/380 v. od 1—70 K. M.

po niskich cenach dostarczają

B-cia Kubiak, Bydgoszcz

Tel. 7-85. ul. Król. Jadwigi 4. Tel. 7-85.

Badanie gromochronów

oraz remont i nową instalację tychże

wykonują fachowo

H. Patermann i Ska

dawn. Albert Kutzner i Syn [254

Grudziądz, ulica Mickiewicza nr. 2, tel. 58.

Korzystajcie z okazji!

Telefon nr. 1189 — **Firma SIŁA PRZEMYSŁOWA** — Telefon nr. 1189

Dworcowa 35—36 **BYDGOSZCZ** Stary Rynek 16—17

podaje niniejszem Sz. P. do wiadomości, że ze względu na

otwarcie drugiego składu przy ul. Dworcowej 35—36

i oddziału w Smętowie

postanowiła dla stałej klienteli

zamieniać wełnę owczą

na **najlepszą wełnę pończochową** (Sternwolle) pełnej wagi w różnych kolorach

po **3½ funta** owczej brudnej, lub **2½ funta** pranej **za 1 funt przędzy**

przez przeciąg jednego miesiąca, t. j. od 15 marca do 15 kwietnia br.

Firma **„SIŁA PRZEMYSŁOWA"** posiada również na składzie

bawełnę i towary tekstylne dla zamiany jakoteż sprzedaży

według cen ściśle fabrycznych.

Baczność! Firma „SIŁA PRZEMYSŁOWA" Baczność!

poleca uwadze Sz. Publ. swą

wełnę w opakowaniach pełnej wagi.

Dla P. T. urzędników państwowych i komunalnych specjalny duży rabat oraz sprzedaż na raty.

[8442

Sprzedaże

Sprzedam

dywan, kredensik, łóżko, krzesła, stoły

Tuszewska Grobla 18, I p.

Nowa magiel

do sprzedania 10354

Nowa Wieś nr. 21.

---

2 okna

dubeltowe kompletne, oszklone, sprzeda [238

Marschler,

Plac 23-go Stycznia 18.

Rower męski

do sprzedania Mickiewicza 26, III na lewo.

Sprzedam

1 śrutownik

z przesiewaczem, do 3 ctr. przemiału na godz. Oferty pod „M. P. 166" do „Reklamy Polskiej" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6. [305

Duży

wózek dziecięcy

dobrze utrzymany na sprzedaż [10358

Koszarowa 18, II p.

Sprzedam (306

motor elektryczny

prądu zmiennego 220/380 Volt. A. E. G., 5 PS, miedziane nawijacze. Oferty pod K. P. 1658 do „Reklamy Polskiej" **Poznań,** Al. Marcinkowskiego 6

Maszyny

do kopania torfu

dostarczają natychmiast po niskich cenach i pod korzystnymi warunkami 303

Hodam & Ressler

Grudziądz, przy dworcu.

Nadprośniańska Fabryka Wag i Maszyn

Spółka Akcyjna w KALISZU

poleca: wagi dziesiętne, stołowe, wozowe, specjalne do ważenia bydła, wagi wiszące szalkowe.

Wykonanie solidne, ceny konkurencyjne

Dostawa natychmiastowa [203

Poszukiwani energiczni odsprzedawcy

Cenniki i oferty na każde żądanie.

POSZUKUJĘ [10359

SKLEPU

w centrum, posiadającego 2—3 ubikacje

Oferty Szczelecka nr. 1a, II piętro lewo, od 1-3 godz.

---

2 domy, 1 willę

[256]

sprzedam od zaraz i tanio pod korzystnymi warunkami, a to: **1 willę** w Gniewie przy ulicy Gdańskiej, z dwoma mieszkaniami o 5 pokojach, **1 dom** w Tucholi przy dworcu, z dużym ogrodem, **drugi dom** także w Tucholi przy ul. Chojnickiej, o trzech mieszk. i składem z dwoma oknami wystawnemi. Cena według ugody.

Jan Bartłomiejski, Tuchola (Pomorze)

DOMOSTWO

z dwiema morgami

pierwszej klasy ziemi, nadające się dla kowala, lub stelmacha, bez konkurencji, sprzedam za cenę przystępną 294

Kowalewski,

Fabryka Maszyn

Działdowo Dworcowa 22.

Skład

kolonialny z ubikacjami dobrze zaprowadzony, z urządzeniem i towarem, korzystnie do odstąpienia 281

Bydgoszcz, Jagiellońska 52.

---

2 pokojowe

MIESZKANIE

10352

z całkowitem urządzeniem do sprzedania.

Słowackiego 17a, part.

Kupno

Poszukują kupna lekkiego jednokonnego

wózka

na resorach

Treuchel,

3 Maja 21, (w składzie)

Posady

Starsi MONTERZY

doświadczeni w reparacji lokomobil i młocarni parowych, jedynie tylko tacy, poszukiwani od zaraz 296

Hodam & Ressler.

Grudziądz, przy dworcu.

Czeladnika piekarskiego

poszukuje zaraz lub później 293

A. Gołębiewski, Fordon n. W.

Poszukuję od zaraz

ucznia

z lepszem wykształceniem. Zgł. piśmienne

Drogerja Medycynalna

W. Majewski,

Grudziądz. Michiewicza 21.

266 Telefon 136.

Uczeń

potrzebny od zaraz

Jan Gesiniecki

mistrz rzeźnicki [10343

ulica Toruńska nr. 26.

Poszukuje się od zaraz

Kontorzystki i uczenicy biurowej

władających językiem polskim i niemieckim. Zgł. z podaniem życiorysu oraz świadectw pod nr. 278 do Głosu Pom.

Dzielna

stebnerka

lub **STEBNER**

na stałą pracę może się zaraz zgłosić 10361

Pomorski Handel Skór

Lipowa 15 — Tel. 342.

Wolne od szkoły

DZIEWCZĘ

może się zgłosić 10353

Budkiewicza 33, I.

Różne

Szczepienie przeciw ospie

[308]

wykonuje na życzenie

Dr. Sujkowski

Józefa Wybickiego 31.

Celem powiększenia mego przedsiębiorstwa poszukuję na trzy miesiące

500 do 1000 złotych

za wysokiem oprocentowaniem. Zgł. pod nr. 10349 do Głosu Pom.

Dwukonną powózkę

z dwoma siedzeniami, dobrze utrzymaną **ZAMIENIĘ na jednokonną** z jednem siedzeniem w dobrym stanie. Wiad. bliższe udzielą w **Pow. Komen. Pol. Państw,** Grudziądz, Plac 23-go Stycznia nr. 9. [298

Znaleziono ROWER męski

Właściciel może odebrać za zwrotem kosztów pom. 12—14 godz. u kapr. Rydwelekiego 18 Pułk szwadr. K. M. Grudziądz Cytadela.

I właśnie .. (307

Creme Shymmi musisz używać, jeżeli chcesz być ładną, bo Creme Shymmi udelikatnia cerę i jest niezbędnym, idealnym kosmetykiem pięknych pań.

Słoik 1/1 2.50 zł. za zaliczeniem.

Fr. Biegański, Poznań

ul. Półwiejska 31.

Baczność!

Koperty

z nadrukiem 1000 szt. po wyjątkowej cenie 8 — złotych poleca

Władysław Kulerski

Grudziądz, Pańska 19

Drukarnia, księgarnia, skład papieru, pieczątki, instr. muzyczne i przybory.